

Gońiec Śląski

(Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt)

PRZEDPŁATA:

12.— mk. na miesiąc u agentów
11.— mk. na miesiąc na pocztę
33.— mk. na ćwierć roku na pocztę

Nie damy ziemi, skąd nasz ród!

Adres redakcji i administracji: Katowice, Fryderykowska 58.

REKLAMY: 4.50 mk. za wiersz petytowy

OGŁOSZENIA:

1.50 mk. za wiersz petytowy.

Telefon: Bytom 27 — Katowice: 1330

Zaprzeczenie.

Katowice, 26. 3. (Pat.) Dowiadujemy się z miarodajnej strony, że wiadomość podana przez niektóre pisma niemieckie, jakoby generał Le Rond po rozwiązaniu Komisji Międzysojusznicej na G. Śląsku miał objąć kierownictwo wojskowej misji francuskiej w Warszawie, jako następcę generała Dupont'a, nie odpowiada rzeczywistości.

Pożyczka polska w Londynie.

Londyn, 26. 3. (Pat.) „Times” donoszą, że z udzielonych Polsce tytułem pożyczki 4 milionów funtów szterlingów, 1 milion będzie użyty na zakup w Londynie surowców dla Polski.

W sprawie dojścia do skutku tej pożyczki autor artykułu podnosi, że sytuacja finansowa Polski w ostatnich czasach znacznie się poprawiła. Autor podkreśla także, że w przeciągu dwóch ostatnich lat handel polski wzrósł tak dalece, że można powiedzieć, iż stanął na równi z handlem zachodnich państw europejskich.

Walki w Rjece.

Rzym, 26. 3. (Pat.) Jak donoszą z Rjei, oddział żandarmerji jugosłowiańskiej po ożywionej walce wziął do niewoli pograniczną placówkę Fiumańską, złożoną z legionistów z porucznikiem na czele. Placówka miała za zadanie strzedz granicy przed emigracją Żanelli.

Odpowiedź Clemenceau L. Georgowi

Paryż, 26. 3. (Havas-Pat.) Tardieu podaje do wiadomości publicznej w „Echo National” notę p. Clemenceau, wystosowaną dnia 29-go marca 1919 w odpowiedzi na notę Lloyd George'a z dnia 26-go marca 1919. Clemenceau jest zdania, że Niemcom należy dać zadawalniające warunki raczej w dziedzinie handlowej aniżeli zgodzić się na udzielenie im jakichkolwiek ustępstw terytorjalnych. Wobec obaw Lloyd George'a, że zbyt surowe warunki terytorjalne spowodują wybuch bolszewizmu w Niemczech, Clemenceau zaznacza, że to raczej angielska metoda rokowań pokojowych może doprowadzić do takiego rezultatu, albowiem w samej rzeczy nowe państwa w Europie środkowej i wschodniej stałyby opór skuteczny do tej chwili bolszewizmowi właśnie dzięki swemu uczuciu narodowemu.

Polityka francuska będzie więc polegała na popieraniu tych wszystkich młodych narodów. Powyżej wyliczone zasady nie da się przeprowadzić inaczej jak tylko za pomocą podania pod zwierzchnictwo tych narodów pewnej znacznej liczby Niemców, potomków tych, którzy ujarzmiali tamte narody. Jest to nie do uniknięcia, a dalej skoro się zabiera Niemcom wszystkie ich kolonie z tej racji, że ciemnieli oni krajowców, to dlaczego mieliśmy odmówić Polsce lub Czechosłowacji przyznania im granic właściwych? zważywszy, że Niemcy na ziemi tych narodów postępowali jako ciemniacy.

Sprawa G. Śląska w Genewie. Odroczenie czy zerwanie?

Genewa, 26. 3. (Pat.) Pełnomocnik niemiecki minister Schiffer opuścił Genewę. Ministrowie Simons i Le-wald wraz z innymi członkami delegacji powrócą do Berlina na początku lub w połowie przyszłego tygodnia.

Wyjazd pełnomocnika niemieckiego z Genewy ma widocznie na celu przewleczenie ostatecznego załatwienia sprawy górnośląskiej.

Agencja Wolffa donosi, że w Katowicach z powodu przebiegu końcowych rokowań zapanował wielki

niepokój i panika. Oczywiście Wolff mija się z prawdą. Tak samo agencja Wolffa tendencyjnie donosi, że Polacy walczą przeciwko Calonderowi.

Wyjazd Schiffera z Genewy spotkał się według Wolffa z ogólnym uznaniem. I tu mija się Wolff z prawdą. Wyjazd Schiffera potępiany jest nie tylko przez Polaków ale przez rozsądnych Niemców, którzy w ucieczce Schiffera dopatrują się słusznego przewleknięcia sprawy.

Konferencja sanitarna do Ligi Narodów.

Warszawa, 26. 3. (Pat.) Międzynarodowa konferencja sanitarna w Warszawie wysłała w dniu dzisiejszym do generalnego sekretarza Ligi Narodów Drumonda następującą depeszę:

„Zważywszy, że Rada Ligi Narodów podczas obecnej sesji paryskiej całkowicie nie będzie mogła zająć się rezultatami prac europejskiej konferencji sanitarnej w Warszawie, której prace potrwać do końca b. m., zważywszy dalej, że sytuacja epidemiczna Europy wschodniej stanowi istotnie czynnik problemu odbudowy Europy, którego zbadaniem będzie miała za zadanie konferencja genueńska, zwołana

na 10-go kwietnia, przewodniczący oraz biuro konferencji sanitarnej w Warszawie proszą Pana Sekretarza generalnego, aby zwrócił uwagę Rady Ligi Narodów jeszcze podczas obecnej sesji paryskiej na konieczność poczynienia wszelkich dyspozycji, aby rezultaty ankiety sanitarnej oraz powzięte przez konferencję Warszawską zalecenia, dotyczące niezwłocznej akcji, zostały w drodze naglej zakomunikowane konferencji w Genui — tak, aby umożliwić w Genui rządowi powzięcie zaraz na samym początku konferencji decyzji, dotyczącej niezwłocznej akcji, jakaby miała być podjęta.

Genewa.

Londyn, 26. 3. (Pat.) Konferencja rzeczoznawców zajmowała się badaniem spraw finansowych a w szczególności walutowych. W sprawie rosyjskiej rzeczoznawcy przewidują powołanie do życia komisji długów rosyjskich w celu uregulowania spraw długów, zgodnie z interesami szerokiej kół wierzycieli.

W dniu wczorajszym rzeczoznawcy badali sprawę ogólnych warunków co do stosunków z Rosją w okresie przejściowym, przyczem ustalono warunki ogólne i szczegółowe, jakie mają być zalecone w stosunkach do Sowjetów. Warunki te dotyczą gwarancji bezpieczeństwa oraz środków normujących położenie cudzoziemców w Rosji.

Rzym, 26. 3. (Pat.) Rządy sprzymierzone postanowiły zaprosić na konferencję genueńską Radę Ligi Narodów w całości.

Paryż, 24. 3. (Pat.) Na najbliższym posiedzeniu Rady Ministrów ma być wyznaczony skład delegacji francuskiej na konferencję genueńską. Havas przypuszcza, że powierchnictwo powierzone zostanie ministrowi Delasteyrie. Poza tem w skład delegacji miałby wejść minister terytorjów oswobodzonych Reibel.

Rzeczoznawcy francuscy i belgijscy odczytali sprawozdanie dotyczące tymczasowego stanowiska, jakie należy zająć wobec Rosji do czasu wytworzenia w niej sytuacji z powodowanej ewentualnym wynikiem konferencji genueńskiej. Rzeczoznawcy przystąpili do omawiania kwestji ekonomicznej, związanej z odbudową Europy, przyczem wyrażono jednomyślnie przekonanie, że wszelkie utrudnienia i przeszkody stawiane eksportowi zachodu szkodzą życiu ekonomicznemu Europy. Rzeczoznawcy angielscy zapatrują się niechętnie na wszelką akcję zdążającą do ustanowienia stabilizacji kursu walut.

Rozejm grecko-turecki.

Ateny, 26. 3. (Pat.) Odpowiedź rządu greckiego, doreczona dziś przedstawicielom mocarstw sprzymierzonych w Atenach, przyjmuje program rozejmu, czyniąc jedynie kilka zastrzeżeń natury technicznej co do wojskowych warunków rozejmu.

Paryż, 26. 3. (Pat.) Konferencja Ministrów spraw zagranicznych ukończyła badanie warunków zabezpieczających

wojność celną oraz klauzul finansowych, obowiązujących Turcję. W sprawie Armenji konferencja postanowiła zwrócić się do Ligi Narodów z prośbą o pomoc w celu zrealizowania aspiracji Armenczyków. Dziś konferencja będzie badała sprawę Tracji, zajmując się rewizją artykułów traktatu Sevreskiego, dotyczących sytuacji kapitulacyjnej w Turcji.

Przed rozstrzygnięciem w Genewie.

Zgodnie z orzeczeniem obu pełnomocników prezydent Calonder zwołał na czwartek, to jest na 23. plenarne publiczne posiedzenie konferencji, na której oba pełnomocnicy wyłożyli swe tezy dotyczące spornej sprawy likwidacji własności niemieckiej części polskiej Górnośląska. Posiedzenie otwarto o godzinie 11-ej w siedzibie sekretariatu Ligi pod przewodnictwem Calondera w obecności licznych audytorjów, złożonego przeważnie z członków sekretariatu Ligi oraz przedstawicieli miejscowej i zagranicznej prasy.

Otwierając posiedzenie prezydent Calonder oświadczył, że jakkolwiek posiedzenie oznacza rozpoczęcie procedury arbitrażu, to jednak droga pośrednictwa oraz bezpośredniego porozumienia pozostaje otwarta. Prezydent zaznaczył, że w razie jeżeli będzie zmuszonym do rozstrzygnięcia spornych kwestji, wtedy postąpi zgodnie z powierzonym mu mandatem oraz zgodnie ze swym sumieniem.

Z kolei pełnomocnik niemiecki, minister Schiffer w długim przemówieniu, wygłoszonym w języku niemieckim, uzasadniał tezę delegacji niemieckiej według której Polsce nie przysługuje prawo likwidacji majątków niemieckich w polskiej części Górnośląska. Ogrom trudności, związanych z tą kwestją, w obliczu których znalazła się konferencja, jest zdaniem Schiffera dowodem rozmiarów skutków, jakie pociągnie za sobą rozdarcie żywego organizmu śląskiego. Schiffer stwierdza, że konferencja dokonała pracy olbrzymiej i spodziewać się należy pożytecznej, jednakże uważa, że dopiero praktyka wykaże istotne znaczenie i użyteczność powziętych decyzji.

Omawiając sprawę likwidacji, pełnomocnik niemiecki dowodzi, że ani traktat wersalski, ani decyzja konferencji ambasadorów z 20. 3. 21, nie daje Polsce prawa do przeprowadzenia likwidacji własności niemieckiej znajdującej się w polskiej części G. Śląska. Likwidacja, jako środek gwałtu i niesprawiedliwości, jako źródło niepewności nie da się, zdaniem Schiffera, pogodzić z pacyfikacją Śląska, będącą ideą przewodnią decyzji Konferencji Ambasadorów. Jeżeli prawo likwidacji, przysługujące Polsce w Poznańskim i na Pomorzu ma służyć do usunięcia skutków stosowanej tam przedtem germanizacji, to na Górnym Śląsku likwidacja pozbawiona jest w tem racji bytu, gdyż na tym terenie Niemcy nigdy nie stosowali germanizacji (???)

Następnie zabrał głos pełnomocnik polski minister Olszowski. Wyraził on na wstępie żal, że mimo wszelkich usiłowań nie doszło w sprawie likwidacji do porozumienia. Wyraził jednak nadzieję, że fakt ten nie wpłynie niekorzystnie na ogólne układy polsko-niemieckie, zmierzające do wytworzenia normalnych stosunków pomiędzy obydwojema krajami, co

niewątpliwie w dużej mierze przyczynić się może do ustalenia stosunków ekonomicznych w całej Europie.

Co do kwestji spornej, t. j. likwidacji, minister zaznacza, że należy stwierdzić przede wszystkim punkty zasadnicze:

1) Konferencja ma na celu spisanie konwencji zgodnie z zasadami, wyłuszczone w decyzji Konferencji Ambasadorów. Krytyka tych zasad lub krytyka czy też interpretacja traktatu wersalskiego, nie należą do zakresu prac konferencji. Do powyższej interpretacji mają prawo wyłącznie Rada Najwyższa lub Konferencja Ambasadorów.

2) Konferencja Ambasadorów ustaliła warunki, na których Śląsk zostaje przyznany Polsce. Nikomu nie wolno stawiać jakichkolwiek nowych warunków. Artykuły 92 oraz 297 Traktatu Wersalskiego nadają Polsce bez wszelkich wątpliwości prawo likwidacji majątków niemieckich, znajdujących się na G. Śląsku, za które Rząd Polski płacić będzie rzetelną cenę. Minister Schiffer uznał za właściwe — mówił pełnomocnik Polski — stwierdzić, że na G. Śląsku germanizacja nie była stosowana. Wobec tego min. Olszowski oświadcza, że nie miał zamiaru powracać do przeszłości, czyni to jednak, zmuszony przez pełnomocnika niemieckiego. Minister Olszowski oświadcza, że twierdzenie Schiffera nie odpowiada rzeczywistości, na dowód czego przytacza długi szereg faktów, stwierdzających bezwzględnie politykę germanizacyjną, stosowaną przez Niemców na G. Śląsku, a zmierzającą do zupełnego sproletaryzowania żywiołu polskiego oraz do zupełnej jego eksterminacji.

Z kolei minister Olszowski odczytuje szereg dokumentów, otrzymanych z archiwum Konferencji Ambasadorów, datujących się od czasu, kiedy redagowano Traktat Wersalski, które stwierdzają niewątpliwie prawo Polski do likwidacji własności niemieckiej, znajdujące się na Górnym Śląsku. Minister oświadcza, że jeżeli decyzja Konferencji Ambasadorów z dnia 20-go października r. ub. zobowiązała Polskę do zrzeczenia się prawa likwidacji na lat 15, to stwierdziła tem samem, że prawo likwidacji przysługuje Polsce. — Prawo likwidacji w jednym tylko punkcie zostało dotknięte przez decyzję Konferencji Ambasadorów, a mianowicie w tym punkcie, który mówi o odroczeniu na lat 15 prawa likwidacji własności przymusowej kopalń i pokładów, cała zaś pozostała część prawa likwidacji jest nienaruszona. Ponieważ arbitraż objąć może wyłącznie tylko te warunki, dotyczące likwidacji, które zawarte są w decyzji Konferencji Ambasadorów, pozostała część prawa likwidacji nie może podpadać pod arbitraż, gdyż w takim razie i arbitry musiałby interpretować Traktat Wersalski, do czego nie posiada kompetencji prawnej. Należy zatem wykluczyć z pod arbitrażu formułę niemiecką, zmierzającą do skasowania prawa Polski do likwidacji własności niemieckiej. Pozostała część formuły niemieckiej podpadająca pod arbitraż, która orzeka w jakich wypadkach za zezwoleniem komisji mieszanej Polska ma prawo likwidować własność przemysłową niemiecką kopalnie lub pokłady, należy odrzucić jako sprzeczną z decyzją Rady Ambasadorów. Minister oświadcza, że do przyjęcia nadaje się tylko formuła polska, jako zgodna z decyzją Rady Ambasadorów i podkreśla na koniec, że sprawa likwidacji jest sprawą wewnętrzną polityki polskiej, to też mieszanie się Niemiec do tej polityki dopuszczane być nie może.

Po replice ministra Schiffera, któremu powtórnie odpowiada minister Olszowski, prezydent Calonder zamknął posiedzenie, oświadczaając, że ogłosi swą decyzję w sprawie arbitrażu oraz swej kompetencji w tej sprawie na jednym z następnych posiedzeń, którego daty oznaczyć jeszcze nie może.

Genewa, 24. 3. (Pat.) Polski i niemiecki pełnomocnik ukończyli wspólnie z prezydentem Calonderem na nieoficjalnem posiedzeniu obrady

Uroczyste posiedzenie Sejmu Ustawodawczego w sprawie Wileńskiej.

Sejm Ustawodawczy odbył w piątek uroczyste posiedzenie w sprawie wileńskiej. Sala i kuluary przystrojone zieloną. Mównice zaś ozdobiono sztandarem amarantowym z Orłem Białym z pamiętnych dni górnośląskich.

Wśród uroczystego nastroju otworzył posiedzenie marszałek Trąpczyński, udzielając głosu sprawozdacy Komisji Konstytucyjnej do złożenia 8 sprawozdania.

Sprawozdawca poseł Niedziałkowski (P. P. S.) odczytał uchwałę, powziętą przez Sejm Wileński dnia 20. lutego br. i akt złączenia Ziemi Wileńskiej z Polską z dnia 8. marca, podpisany przez członków Rady Ministrów i delegatów Ziemi Wileńskiej, przyczem 10 przedstawicieli Ziemi Wileńskiej podpisało do protokołu następujące oświadczenie: Podpisujemy akt powyższy w przekonaniu, że Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uchwali statut Ziemi Wileńskiej zgodnie z wolą ludności tej ziemi, wyrażonej w uchwałach Sejmu Wileńskiego. Sprawozdanie przytacza następnie uchwałę w Komisji Konstytucyjnej w znanem brzmieniu, i oświadcza zarazem, że Sejm Wileński upoważnił delegatów swoich do wejścia w skład Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, o ile Sejm ten wyrazi na to pełną zgodę. Komisja Konstytucyjna nabrała przekonania, że wobec kończących się prac Sejmu Ustawodawczego, przeprowadzenia wyboru na Ziemi Wileńskiej byłoby niemożliwe. W uwzględnieniu więc, że trudno pozostawić Ziemię Wileńską bez przedstawicielstwa, Komisja proponuje dopuszczenie do Sejmu Ustawodawczego 20 posłów delegatów Sejmu Wileńskiego jako posłów względnie 20 ich zastępców jako zastępców posłów. Sprawozdanie zakończył mówca dosłownie jak następuje:

Przyjmując tę uchwałę, Sejm dokona przekreślenia ostatniego aktu rozbiórów i zjednoczenia wszystkich dzielnic rozdartej przed wiekami Polski (oklaski). Wszyscy witamy Ziemię Wileńską, wracającą do Rzeczypospolitej z szczerem sercem i otwartymi ramionami (bucne oklaski).

Poseł Skuński (N. Z. L.) w imieniu większości Komisji konstytucyjnej przedłożył do uchwały następującą rezolucję: Sejm Ustawodawczy wzywa Rząd, aby statut Ziemi Wileńskiej, który ma być wniesiony do Sejmu, zgodny był z wolą ludności, wyrażoną w uchwałach Sejmu Wileńskiego. Rezolucję tę nie wywołały względu polemiczne ani brak zaufania do

Rządu, lecz zapowiedź tej rezolucji będzie ważkim czynnikiem, aby rozwiązać wszystkie wątpliwości. Wniosek ten przyjęto jednomyślnie.

Przyjęto też jednomyślnie uchwałę powyżej przytoczoną, powziętą przez Komisję Konstytucyjną (głosy Witamy! gromkie oklaski).

Po przyjęciu jeszcze dwóch poprawek, marszałek Sejmu Trąpczyński oświadczył: Upraszam Panów Sekretarzy, aby sprowadzili posłów Ziemi Wileńskiej do sali.

Posłowie Ziemi Wileńskiej wchodzą środkiem sali, poprzedzani sekretarzami oraz sztandarem polskim (długotrwałe oklaski). Po krótkim powitaniu posłów udzielił marszałek Trąpczyński marszałkowi Sejmu Wileńskiego Łokuciejewskiemu głos.

Marszałek Sejmu Łokuciejewski: Wysoki Sejmie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej! Półtora wieku niedoli i ucisku nie były w stanie ze serc naszych wyrwać miłość do wspólnej Ojczyzny. Po rozbiorach Rzeczypospolitej Polskiej ludność Ziemi Wileńskiej brała zawsze czynny udział w wszystkich walkach o niepodległość narodu polskiego. Gdy nareszcie wybiła godzina wolności, naród nasz zwrócił oczy swe w strony Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, skąd Wyzwolenie nasze przyjąć mogło. Wiedzieliśmy, że Polska, jeżeli chce być wierną roslannictwu swemu, upomni się o swe dzieci nad Wilją, które nie zapomniały o węzłach wierności z Polską. Pamiętne te dni entuzjazmu i radości, kiedy wojska polskie, prowadzone przez Naczelnika Piłsudskiego, przyniosły nam Wyzwolenie z pod jarzma. Wszystkie niepowodzenia wojsk polskich przeżywalismy z drżeniem serca. Każda wieść z frontu znajdowała w naszych sercach żywy odzwiek. Nigdy dla narodu litewskiego nie żywiłiśmy nienawiści. Jeżeli Litwa powstała, to tylko dzięki zwycięstwom wojsk polskich na Wschodzie. Cieszymy się niewymowną radością, iż nareszcie wróciliśmy na łono naszej wspólnej Matki Ojczyzny.

Następnie odpowiedział p. marszałek Trąpczyński, witając w serdecznych słowach posłów wileńskich, i powrót Ziemi Wileńskiej do Polski. Potem posiedzenie przerwano. Po przerwie Sejm odbył posiedzenie zwykłe.

Sprawa napadów niemieckich w Szobiszowicach.

Komisja Międzysojusznicza zawiadomiła rząd niemiecki, że koalicyjne władze sądowe, którym powierzono śledztwo w sprawie zająć w Szobiszowicach, wydały nakaz aresztowania 12 osobników. Wobec tego, że schronili się oni na terytorjum niemieckie komisja prosi rząd niemiecki o bezwzględne odszukanie oskarżonych i wydanie ich w ręce władz międzysojuszniczych na G. Śląsku. Komisja zaznacza przy tej okazji, że nie zaniedbała nigdy uczynić zadość żądaniu władz niemieckich we wszystkich wypadkach, gdy oskarżeni przez trybunał niemiecki schronili się na terytorjum G. Śląska.

Minister Skirmunt o polityce zagranicznej.

Na posiedzeniu Komisji Sejmowej dla spraw zagranicznych omawiano szereg spraw. Min. Skirmunt wygłosił dłuższą mowę w której poruszył ostatecznie konferencje bałtycką, belgradzką i genueńską, co do których różni posłowie interpelowali rząd.

Poseł Dr. Marjan Seyda w związku z memorjałem, nadesłanym Sejmowi w sprawie gwałtów, popełnianych na Polakach przez Niemców po niemieckiej stronie G. Śląska, zapytuje się p. Skirmunta, jakie rząd zamierza poczynić kroki, aby położyć kres gwałtom. Minister Skirmunt oświadczył,

że wszystko w tej sprawie Komisji górnośląskiej zostało poczynione.

Pozatem min. Skirmunt oświadczył w sprawie

Zjazdu państw bałtyckich

że zjazd bałtycki 1) wzmocnił stanowisko Polski wobec Rosji, 2) spowodował Łotwę do zajęcia stanowiska obiektywnego wobec Litwy Kowieńskiej, 3) ustalił, że atak na jedno z państw bałtyckich potęguje ryzyko atakującego.

Wyniki narad belgradzkich.

Z kolei mówił minister o konferencji w Belgradzie z państwami małej ententy.

Rezolucje będące wynikiem konferencji w Belgradzie mają przeważnie charakter ekonomiczny.

1) Mała ententa opiera się na zasadzie odszkodowań mających się wypłacać, ale przede wszystkim dąży do równowagi własnym wysiłkiem państw w jej skład wchodzących.

2) Uzasadnia potrzebę uzyskania długoterminowych pożyczek.

3) Konieczność sprężystej komunikacji.

4) Konieczność zawarcia wzajemnych traktatów handlowych.

5) Nie wchodzi w zobowiązania, któreby godziły w suwerenność lub ekonomiczną niewątpliwść tych państw.

Konferencja belgradzka Polski z małą ententą.

W streszczeniu swoich wywodów minister Skirmunt stwierdza, iż porozumienie w Warszawie, Bukareszcie i Belgradzie należy uważać za zakończenie okresu wojennego w Europie.

Polska nie powinna kojarzyć się specjalnie ani z małą ententą, ani z państwami bałtyckimi, lecz być pośrednikiem pomiędzy obydwojema tymi blokami na północy i na południe Europy środkowej. Polska pod względem przygotowania politycznego i taktycznego uczyniła wszystko, aby na konferencji genueńskiej nie być odosobnioną.

Aczkolwiek uznanie traktatu ryskiego jako takiego nie jest w umowach tych wyraźnie wypowiedziane, jest ono natomiast zawarte w istotnym sensie wszystkich tych układów.

W ten sposób powstał blok siedmiu państw, w jakim Polska musiała sobie zapewnić swobodę ruchów z uwagi na sojusz z Francją, traktat z Rosją i traktat polityczny z państwami bałtyckimi. Polska nie mogła związać się jedynie z małą ententą, może natomiast oddziaływać na obie grupy. Stanowisko to wywołało już oddźwięk na zewnątrz; Włochy oświadczyły, że pragną przystąpić do specjalnych układów z Polską, a kanclerz Austrii zaprosił rząd polski do Wiednia, celem zawarcia umowy polsko-austriackiej. Z powodu wyjazdu do Paryża i Londynu podróż do Wiednia ulegnie zwłoczce.

Przygotowania genueńskie.

Dwa projekty odbudowy Rosji.

W końcu min. Skirmunt udzielił wyjaśnień co do przygotowań na konferencję genueńską.

Będą tam przedstawione dwa projekty: jeden wedle koncepcji londyńskiej, który zmierza do utworzenia wielkiego syndykatu odbudowy Rosji (Anglia, Francja, Włochy, Belgja i Niemcy) z kapitałem 25 milionów funtów szterlingów. Projekt ten uznano jednak za nieprowadzący do celu i może więcej widoków ma projekt inny, aby do odbudowy Rosji przystąpiły państwa ekonomicznie lepiej sytuowane, albo lepiej uwarunkowane, np. Ameryka i Polska (rolnictwo).

Zdaniem Francji najtrafniej byłoby przystąpić do odbudowy tych prowincji rosyjskich, któreby można najłatwiej eksploatować, a więc obszarów nad Morzem Białym i Czarnym aż do Kaukazu włącznie. Podczas konferencji genueńskiej odbędzie się prawdopodobnie zebrania Rady najwyższej; przyczem minister spraw zagranicznych Polski będzie miał sposobność przedstawić całokształt ważnych spraw polskich bądź oficjalnie bądź drogą poufną.

W sprawie projektowanego zamachu na Naczelna Radę Ludową

Otrzymujemy następujące sprostowania:

Na podstawie § 11 ustawy prasowej upraszam Szan. Redakcję o następujące sprostowanie, gdyż zostałem w artykule zaczepiony.

1. Nieprawdą jest, że prowadziłem lub prowadzę „antypolską agitację w wydawnym przebiegu”. „Głosie Górnego Śląska”; natomiast prawdą jest, że występowałem przeciwko szkodliwej robocie pewnych urzędników w N. R. L., jak Dr. Borth i inni, którzy swoją pracą partyjną lub egoistyczną szkodzą i szkodzą interesom całego społeczeństwa polskiego na G. Śląsku, przez co złą opinię urabiają urzędnikom Polski samej.

2. Nieprawdą jest, że utworzyłem partię, żeby się „jako reprezentant partii politycznej” dostać do Nacz. R. Ludowej; lecz prawdą jest, że chciałem utworzyć blok przeciwko Niemcom i zarazem przeciwko partiom, które dążą do usunięcia autonomii i przez to do pozbawienia praw ludności G. Śląska.

3. Nieprawdą jest, że utworzyłem „organizację polityczną” „Obrona Górnego Śląska” o której egzystencji nic mi nie wiadomo, dopiero z „kompetentnej strony” ogłoszonej w gazetach piątkowych 24. marca b. r.; zaś prawdą jest, że jestem zwolennikiem autonomii, ale tylko w ramach „statutu organicznego” zawartego w konstytucji Państwa Polskiego.

4. O zamachu na Naczelna Radę nie mi nie wiadomo.

5. Prawdą jest, że z p. Wyglendą Prezesem Z. R. P. byłem na „zebraniu” u p. Jelenia, natomiast nieprawdą, że na „zebraniu”, w którym ja brałem udział, był p. Dr. Ptak, którego nie znam.

6. Nieprawdą jest, że p. major Hupka wypłacił mi 10 tysięcy marek niemieckich na wydawanie „Głosu” i „Die Stimme Oberschlesiens”; natomiast prawdą jest, że sam sobie pożyczyłem od p. majora Hupki tę kwotę pieniędzy.

7. Nieprawdą jest, że pracowałem „dla sprawy niemieckiej”, natomiast prawdą jest, że pracowałem w najlepszej wierze dla sprawy polskiej na G. Śląsku.

8. O innej „akcji” ja osobiście nie wiem.

Prosiłbym p. Wyglendę, który był obecny przy omawianiu sprawy o publiczne oświadczenie, czy winą jest po mej stronie, tzn. czy pracowałem tak, jak pisało o tem gazety.

Jan Kustos.

Do redakcji „Gońca Śląskiego” w Katowicach.

Proszę o umieszczenie w szan. „Gońcu Śląsku” w skutek artykułu opublikowanego w numerze 69 tejże gazety pod nagłówkiem „Projektowany zamach na N. R. L.” następującego sprostowania:

Prawdą jest, że jednego wieczora — daty dokładnej sobie nie przypominam — przyszli do mnie p. dentysta Jeleni i p. kapitan Wyglenda, lecz bez zaproszenia z mojej strony.

Natomiast nieprawdą jest, że odwiedziny te prywatnie należałoby uważać za zebranie spiskowców należących do tajnej organizacji „Obrona Górnego Śląska”; ponieważ takiej organizacji wogóle nie znam.

Prawdą jest, że brałem udział w rozmowie kilku panów, którzy się zeszli w mieszkaniu p. dentysty Jelenia. Przy tej sposobności jednakże nie mówiono o jakiejś organizacji „Obrona G. Śląska”, tylko mówiono o autonomii nam zagwarantowanej przez Rząd Polski i sankcjonowanej przez Sejm Ustawodawczy.

Nieprawdą jest, że jakiś p. Dr. Ptak tam był obecny; takiego pana wogóle nie znam.

Nieprawdą jest, że tam jakieś uchwały zostały powzięte, — również nie mówiono o jakimś „zamachu”, jak nie mówiono o „obsadzeniu stanowisk” po rzekomym zamachu.

Nieprawdą jest, że jakieś germańskie fundusze na rzekomą tą akcję doszły do mnie lub przechodzą moje ręce.

Nieprawdą jest, że „p. Kustosowi” wypłaciłem 10 000 niem. marek celem wydawania „Głosu G. Śląska” i „Stimme Oberschlesiens”, lecz prawdą jest, że wypłacałem z własnej kieszonki p. Kustosowi prywatnie 10 000 (dziesięć tysięcy) marek.

Odnowiedz na zaczepki „z kompetentnej strony”, dotyczące moich stosunków osobistych i rodzinnych uważam za zupełnie zbędną.

Ludwik Huska.

Kronika.

Podwyższenie dodatków drożyznianych dla inwalidów knapszaftowych. Posiedzieli zakładów przemysłowych przekazali znaczniejsze środki pieniężne na podwyższenie dodatków drożyznianych dla inwalidów knapszaftowych, wdów i sierót. Wobec tego zarząd knapszaftu ustalił następujące podwyższki dodatków drożyznianych, począwszy od 1. marca br. dla inwalidów z 240 na 360 mk., dla dzieci inwalidów z 30 na 45 mk., dla wdów z 150 na 225 mk., dla sierót z 45 na 67,50 mk. Inwalidzi knapszaftowi i wdowy po inwalidach knapszaftowych, pobierający mniej jak 240 odpowiednio 150 mk. dodatku drożyznianego, na razie nie mają prawa do podwyżki. Nie jest jednak wykluczonem, iż także tym inwalidom i tym wdowom przynajmniej zostanie podwyżka drożyzniwana w takiej samej wysokości. Chwilowo zajmuje się tą sprawą wydział, wybrany przez zarząd knapszaftu.

Zawieszenie gazety. Rozporządzeniem Komisji Międzysojuszniczej z dnia 23. bm. została hakatystyczna gazeta „Oppelner Nachrichten” zawieszona na 14 dni.

Katowice. Ostatnie posiedzenie rady miejskiej, zagajone zwyczajnie o 5 popołudniu, trwało 2 i pół godziny. Pięć z 32 przedłożeń zostały wciągnięte do tajnej rozprawy. Kroczone wprzód do wyboru biura i wybrano na miejscu dyrektora Pistoriusa i Dr. Müllera, którzy wystąpili jednogłośnie, pastora Kiehr i dyrektora kasowego Ronge. Następnie załatwiono szereg drobniejszych przedłożeń. W dalszym ciągu rozpatrywano sprawę zapomóg gospodarczych dla urzędników robotników miejskich. Załatwiona została w ten sposób, iż przyzwolono dla urzędników 587,500 mk., dla pracowników umysłowych 420 000 mk. i dla robotników 256,000 mk. jednorazowej zapomogi. Jako nadpłatę za I. kwartał przyzwolono 315,850 mk. Po załatwieniu tej kwestji odbyło się sprawozdanie rachunkowe miasta. Sprawozdanie wykazuje niedobór 7,359,000 mk., który się atoli przez niespodziewany dochód 1,349,000 mk. na 6,010,000 mk. zmniejszył. Po obliczeniu zaliczki rzeszy państwowej zostanie jeszcze 4,700,000 marek niedoboru, którą to sumę miasto przez podwyższenie podatku zawodowego (Gewerbesteuer) zamierza pokryć. Podatek ten ma być podwyższony o 450 procent, tak że odtąd wynosić będzie razem 1360 procent.

Katowice. (Protest kapitalistów). Na posiedzeniu wniósł Berg- und Hüttenmännischer Verein protest przeciwko przedłożeniu dyrekcji kolejowej do Opola. Równocześnie podania do gabinetu Rzeszy, kanclerza Rzeszy i ministerium kolejowego. W podaniach tych uwidocznione są wszelkie powody, które przeciw przedłożeniu dyrekcji kolejowej z Katowic do Opola przemawiają. W końcu Berg- und Hüttenmännischer Verein wskazuje w podaniu na potrzebę przełożenia dyrekcji kolejowej do Gliwic i to ze względów gospodarczych i politycznych.

Katowice. Znaczna część tutejszego mieszkaniństwa uczuła się zaniepokojoną przez odezwę polskiej Naczelnej Rady Ludowej z dnia 14. marca. Wskutek tego magistrat zaprosił Naczelna Radę Ludową do rozmówienia się z przedstawicielami miejskich korporacji; rozmowa ta przysłała do skutku na magistrackiej sali posiedzeń dnia 23. marca. W ciągu tej wymiany zdań oświadczył przewodniczący Naczelnej Rady Ludowej, że nie zamierza, jak się to samo przez się rozumie, wywołać rzeczona odezwą niepokoju, zagrożenia lub zapowiedzi środków odwetowych. Wszyscy obecni wyrazili usilne życzenie, aby doprowadzić dalej rozpoczęte dzieło uspokojenia i pogodzenia, ażeby przeto ile możności zapobiedz politycznym zamachom po obu stronach przyszłej granicy.

Król. Huta (Niebezpieczny papieros). Wtych dniach został tutaj jeden naprzedz dwóch młodych ludzi zagadnięty i poczęstowany papierosem. Po wypaleniu stracił niebawem

przytomność. Kiedy przyszedł znowu do siebie, znalazł się w swym mieszkaniu, nie mogąc powiedzieć, jak się do własnego pokoju dostał. Spostrzegł jednak wkrótce, że został okradziony z 5 700 mk. gotówki i wszelkich papierów legitymacyjnych. Z powyższego wydarzenia widać, na jak różny sposób rzezimieszki starają się o łup u niedoświadczonych ludzi. W obecnym czasie należy przed każdym obcem człowiekiem mieć się na baczności, a jeżeli konieczność nie wymaga, nie nosić przy sobie większej sumy pieniędzy.

Bytom. Na Rozbarku urzędnik komunalny Józef Garus strzelał w sobotę 18. marca w godzinach wieczornych na polskich członków straży gminnej. Gdy go aresztowano, członek straży gminnej Teodor Cyłka, znany stostrupler, starał się Garusa uwolnić, ale mu się to nie udało, i nawet sam został przy tej sposobności aresztowany. Na drugi dzień oddawiono Garusa i Cyłkę do kontrolera powiatowego. Ten kazał aresztowanych przetransportować do sądu koalicyjnego w Opolu, co też dnia 21. marca wykonano.

Rozbark. (Sensacyjne aresztowanie). Policja kryminalna aresztowała 6 osób, podejrzanych o rabunki. Frydenshuta w Bytomskim. (Wywoz). Niemcy wywożą z Frydenshuty różne materiały, i to tak rzeczy należące bucie jak i przedmioty należące gminie. Tak np. wywieziono w tych dniach na żądanie burmistrza miasta Bytomia, dokąd Frydenshuta pod względem komunalnym należy, przyrzady do czyszczenia rur kanalizacyjnych. Wobec tego polska frakcja gminna zaprotestowała energicznie.

Gliwice. (Bezczelne żądanie oberżystów). Według Telegraphen Union Związek oberżystów uchwalił wysłać podanie do pruskiego ministerstwa. W podaniu swem oberżysci wywierają nacisk na ministra spraw wewnętrznych, aby poczynił kroki, by także oberżysci górnośląscy otrzymali pełne odszkodowanie za straty spowodowane powstaniami.

Gliwice. Jak w powiecie bytomskim, tak i w powiecie gliwickim wysyłają Niemcy z Gliwic i Toszka do znanych obywateli polskich telegramy i listy z pogrózkami i to w bardzo wielkiej liczbie. W listach tych żąda się od Polaków rychłego opuszczenia terenu przyznanego Niemcom. W tych dniach otrzymał podobny list były kierownik komitetu plebiscytowego w Świbiu p. Teodor Krawiec; w liście tym nakazano mu jak i 25. innym obywatelom Świbia, żeby się wynieśli do polskiej części Górnego Śląska. List był pisany na maszynie i nosił podpis „J. Hundertschaft Gleiwitz”. — Telegram z pogrózkami, w którym nadawca grozi nawet śmiercią, otrzymał obywatel polski Józef Wyżał z Ciochowie. Telegram ten wyszedł z Toszka, a dowodzi to, że i urzędnicy pocztowi są w te sprawy zbrodnicze także wmiészani. Według postanowień kodeksu karnego, wszelkie wyrażanie gwałtami i bezprawiem podlega karom sądowym.

Rybnik. (Sprzedaż hotelu). Tutejszy znany hotel Wittig'a kunił jakiś kapitalista z Katowic za 1 750 000 marek. W tylnych zabudowaniach hotelu ma powstać fabryka marmelady. Dotychczasowy właściciel nabył wielki hotel w mieście Reinera na Śląsku.

Racibórz. (Podwójne morderstwo). Na moście zamkowym, położonym w centrum miasta, spełniono onegdaj chłodną zbrodnię. Nieznajomi zbrodniarze czatowali na swoje ofiary, którymi sa starszy wachmistrz z „Apo” Franciszek Fuhl z Hutv Królewskiej, pełniący służbę w jednej z setni w Raciborzu, i jego małżonka Elfrieda, rodzona Pfeiffer. Gdy małżonkowie przechodzili przez most bandyci zastanili im drogę, potem strzelili do nich 8—10 razy z rewolwerów. Kule trafiły dobrze, przywołany lekarz stwierdzić mógł tylko śmierć męża i żony. Podwójne morderstwo spełniono około północy. Sprawcy zbiegli. Powód zbrodni nieznan.

Zabellów pow. raciborski. (Ujęcie bandytów). Nazwiska ujętych na pograniczu czesko-niemieckim 6 bandytów są: Józef Weigt, Emil Placzek, Wincenty Placzek, Maks Żyła, Alfred Żyła i niejaki Weiss. Wszelkich osadzono w areszcie i niewątpliwie na żądanie prokuratora raciborskiego przewiezieni zostaną do więzienia śledczego w Raciborzu. Za resztę bandytów władze śledzą bardzo pilnie.

Opole. (Przyszła dyrekcja kolejowa będzie mieć swą siedzibę w Opolu). Jest rzeczą pewną, że po rozdzieleniu Śląska dyrekcja kolei górnośląskich wybuduje dom dla dyrekcji. Będzie on kosztował blisko 2 i pół miliona marek. Ale prócz tego potrzeba 225 mieszkań dla urzędników, oraz zbudowania tymczasowych biur. Na to potrzeba przeszło 86 milionów marek. Z tej sumy miasto chce dać blisko 32 miliony, resztę pokryje kolej. Ogółem sprowadzi się z Katowic do Opola 640 urzędników kolejowych. Rada miejska w Opolu zgodziła się już na te wydatki i poleciła rozpocząć budowanie bez zwłoki.

Głogów. (Wybuch w zakładach do rozsadzania naboju armatnich). W tutejszych warsztatach, przeznaczonych do niszczenia materiału wojennego, wydarzyło się okropne nieszczęście. Wskutek wybuchuminy zostało rozszarpanych kilku robotników, liczba rannych jest dość wielka. Rozmiarów nieszczęścia nie zdołano dotychczas stwierdzić. W mieście samem, oddalonem od zakładów przeszło 8 kilometrów, wybuch wysadził niezmiernie wielką ilość szyb w domach mieszkalnych.

Płock. (17-letni morderca). W Płocku zniknęła 9-letnia córka zegarmistrza. Po pewnym czasie syn stróża tego domu, 17-letni stan. Grochowski, chciał sprzedać parę trzewików za 100 marek. Policja dowiedziała się o tem, i dokonała rewizji, przy czem znalazła te buciki oraz złote kolczyki, które rodzice dziecka poznali, jako swoją własność. Chłopca nie było w domu, aresztowano przeto stróża i stróżkę. Dalsze poszukiwania wykryły szanbione zwłoki dziecka w stajence. Chłopca mordercę także aresztowano.

Wiedeń. (Namiętność kintopu). Do czego doprowadzić może namiętność chodzenia do kina, przykładem wypadku, jaki miał onegdaj miejsce we Wiedniu. Oto 16-letni Rudolf Kraus zdefraudował 6 i pół miliona koron i uciekł. Młody Kraus uczęszczał codzień do kina, zwłaszcza na wszystkie filmy detektywiczne. Niedawno już skradł on swej siostrze kosztowne kolczyki i sprzedał je za 600 000 koron, pieniądze zaś następnie przetrwonil i wydał na kino.

Z dalszych stron.

Pokwitowanie. Na Sierociniec polski im. dr. A. Mieleckiego wpłynęły od 1. lutego aż do 22. marca następujące ofiary: Ks. Szczyłowski 524 mk.; gmina brzezińska 1 000 mk.; Pateryca 10 mk.; pielgrzymi z Janowa 200 mk.; Kółko roln. z Dabrowki W. 200 mk.; Lipka 50 mk.; Komitet żywnościowy na powiat Katowicki 25 000 mk.; Roszczyk 50 mk.; Pierończyk 20 mk.; Malinowski 523 mk.; bal kupiecki 2 555 mk.; Brzeskot 2 446 mk.; gmina Hutv Laury 2 000 mk.; N. N. 100 mk.; St. Grabianowski i spa 4 000 mk.; Wads 50 mk.; Stronick 124 mk.

Druk i nakład „Goniec Śląski” T. ak. w Katowicach.

Za redakcję Antoni Grzegorzek w Bytomiu

We wtorek, dnia 21. b. m. przenieśliśmy naszą główną siedzibę

do Katowic, ul. Młyńska nr. 3

(przy narożniku ul. Poprzecznej i Pocztovej).

W ten sam dzień otworzyliśmy dalszy nasz Oddział

w Sosnowcu przy ul. 3. Maja nr. 18.

Polecamy się do załatwienia wszelkich spraw wchodzących w zakres bankierstwa.

Równocześnie zawiadamiamy uprzejmie, że lokale nasze w **Bytomiu** pozostają nadal i że urzędować będzie w nich Oddział naszego banku.

Górnosławski Bank Handlowy

Towarzystwo Akcyjne.

Zważajcie na ogłoszenia w naszym piśmie!

Pospiesznie! Pospiesznie!
Teraz jeszcze jest czas!

Zaoszczędzicie wiele pieniędzy, jeżeli

do
obuwie Komunii św.

i rozmaite inne obuwie
w dobrym gatunku zakupicie tylko

w domu obuwia

u DAUMANNA

Bytom G. Śl., ul. Hohenzollernów 11.

Mam tylko dobre gatunki po bezkonkurencyjnie niskich cenach

Dlaczego? Bo nie mam składu, ani wielkich szpezów!

Nasza bytomska ekspozytura

znajduje się od soboty, dnia 4. marca br.
już nie jak dotąd przy ul. Dworcowej 38

tylko przy ul. Gliwickiej nr. 10

Hotel Lomnitz, pokój 1,

„Goniec Śląski” i „Oberschl. Grenz-Zeitung”

Ogłoszenia
w naszej gazecie
odnoszą
wielki skutek!

Kilka interesów
towarowych, kolonialnych

w Katowicach, Król. Hucie i okolicy
są od zaraz za gotówkę dla szybko się
decydujących do sprzedania.

Oferty pod A 815 do ekspedycji „Gonia
Śląskiego” w Katowicach.

Otwarcie interesu!!!

Szanownej Publiczności w Rybniku i okolicy do
laskawej wiadomości, że z dniem 1-go kwietnia 1922 r.
otwieram nowo urządzonej

Interes rzeźniczy i wyrobów mięsnych.

Zasadą interesu, z dobrego to najlepsze!

Z poważaniem

Józef Mandrysz, Rybnik G. Śl.

Ulica promenady 19. Telefon 1017.

UCZNI

— przyjmuje natychmiast —

Rybnicka fabryka
wyrobów mięs. i konserwów

Józef Mandrysz - Rybnik G. Śl.

— Telefon 1017 —

Powróciwszy z podróży zakupu polecam
nowe płaszcze gumowe, raglany
⊙ **nowe ubrania na miarę** ⊙
jakoteż

używane ubrania salonowe
i inne używane rzeczy.

Ważne dla interesów szewskich.

Notarobcasygumow.
po cenach fabrycznych.

E. Weiss, Katowice

ulica Grundmanna nr. 19

„Czytajcie naszą gazetę!”

Postbestellschein.

Unterzeichneter bestellt hiermit bei dem Postamt
für den Monat April 1922 die in Kattowitz O.-S.
erscheinende Zeitung

„Goniec Śląski“
Wydanie Katowickie

für 12.— Mk.

Vor- und Zuname

Wohnung

Obige 12.— Mk. erhalten zu haben bescheinigt

den

Postamt

Zeitungspreisliste 2. Nachtrag Seite 4.

Postbestellschein.

Unterzeichneter bestellt hiermit bei dem Postamt
für den Monat April 1922 die in Beuthen O.-S.
erscheinende Zeitung

„Goniec Śląski“
Wydanie Bytomskie

für 12.— Mk.

Vor- und Zuname

Wohnung

Obige 12.— Mk. erhalten zu haben bescheinigt

den

Postamt

Zeitungspreisliste 2. Nachtrag Seite 46.